ROK IV Warszawa, listopad 1933 NR. 11

OWCZARSTWO

BIULETYN KOMITETU DLA SPRAW OWCZARSTWA
PRZY POLSKIEM TOWARZYSTWIE ZOOTECHNICZNEM
DODATEK DO PRZEGLĄDU HODOWLANEGO
POD REDAKCJĄ INŻ. STEFANA WIŚNIEWSKIEGO
Komisja Redakcyjna: prof. Roman Prawocheński, Michał Markijanowicz i kpt. Roman Śliwa.

TREŚĆ:

SOMMAIRE:

Inż. Edward Baird.

Zagadnienia owczarstwa na Huculszczyźnie.

Zagadnienie podniesienia hodowli owiec i ulepszenia metod przerobu produktów owczarstwa są niewątpliwie bardzo aktualne dla okolic zamieszkałych przez Hucułów, t. j. w powiatach nadwórniańskim i kossowskim woj. stanisławowskiego.

Piękny ten kraj, położony dość daleko od linij kolejowych, zachował dotychczas swe ubiory, obyczaje, język, lecz jednocześnie zachował również w znacznym stopniu i dawne metody chowu owiec i sposób wykorzystania produktów owczarstwa.

Na terenie obu powiatów znajduje się znaczna ilość owiec. W pow. Nadwórna, posiadającym 1.939 km² powierzchni, znajduje się około 15 tys. owiec.

W pow. Kossów Pokucki, na 1.839 km.² znajduje się około 43 tys. sztuk owiec.

Fakt, że powiaty te posiadają ilości owiec bliskie ilości owiec w niektórych z województw centralnych, świadczy o roli, którą odgrywa owca w życiu tamtejszej ludności.

Wełna jest surowcem do wyrobu najrozmaitszych tkanin, sukna i kilimów, skóry idą na kożuchy i serdaki. Mięso i bryndza dostarczają znacznej ilości pożywienia.

Te względy spowodowały, że w akcji nad podniesieniem hodowli owiec obydwa wymienione powiaty zostały wzięte przedewszystkiem pod uwagę, początkowo przez Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, a następnie przez nowopowstałą Lwowską Izbę Rolniczą, która przejęła prowadzenie prac w zakresie hodowli od M. T. R. Miejscowy samorząd, popierając rozwój hodowli owiec, przeznacza pewne sumy na jej popieranie.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, udzielając Lwowskiej Izbie Rolniczej zasiłku pieniężnego na prowadzenie prac w zakresie hodowli owiec, przewidywało również zużycie jego częściowe i na prace na terenie Huculszczyzny.

Rola, jaką chów owiec odgrywa w życiu gospodarczem wspomnianych powiatów, wskazuje na to, że zagadnienia, które stoją przed instytucją, kierującą pracami w zakresie podniesienia hodowli owiec na tym terenie, są bardziej różnorodne, niż np. na terenie województw centralnych.

O ile na nizinach ustalony program przewiduje: na terenie występowania owcy białej — chów owcy mięsno-wełnistej (stąd zagadnienia produkcji odpowiedniej wełny i zbytu mięsa), dla terenu owcy czarnej — kierunek produkcji kożuchowo-mięsno-wełnisty (ponieważ czarna wełna jest używana na miejscowe potrzeby) z pominięciem (może narazie) zagadnienia użytkowania mlecznego owcy, to na terenie Huculszczyzny program prac nad podniesieniem hodowli owiec musi być znacznie szerszy, pełniejszy, obejmujący jakgdyby sumę zagadnień aktualnych dla poszczególnych terenów.

Program prac musi bowiem uwzględnić między innemi:



Cakiel biały. Rafajłowa.

a) poprawienie jakości owiec białych i czarnych, których stada wprawdzie niejednakowo liczebne znajdują się na jednym i tym samym terenie, a skasowanie jednego z tych kierunków na korzyść drugiego nie może być uważane za celowe;

b) wytworzenie ośrodków produkcji materjału hodowlanego, przedewszystkiem odpowiednich tryków, brak których daje się odczuwać;

c) badania nad wartością użytkową owcy miejscowej, np. nad jej mlecznością;

d) szerzenie umiejętności prawidłowego wyrobu skór na kożuchy;

e) szerzenie umiejętności prawidłowego przerobu mleka owczego;

f) w miarę postępu prac organizowanie zbytu produktów owczarstwa.

Wymienione zagadnienia znalazły odpowiednie miejsce w ustalonym programie prac prowadzonych przez Lwowską Izbę Rolniczą, a uzupełnianym w miarę potrzeby.

Pogłowie owiec w powiatach nadwórniańskim i kossowskim składa się z cakla białego i czarnego. Białego cakla liczą około 20—25%, czarnego około 80—75%, z pewnemi wahaniami w poszczególnych okolicach.

Warunki, w jakich się te owce znajdują, a więc surowy klimat, niezbyt obfita roślinność na połoninach, położonych przeważnie na północnych zboczach gór, znaczne odległości, które owce muszą przebywać w wędrówce z domu na połoniny, gdzie spędzają letnie miesiące, wytworzyły specjalny typ owcy niezbyt dużej, o wadze sztuk dorosłych około 30—35 kg, o grubej ordynarnej wełnie, nadającej się do wyrobu grubych samodziałów i kilimów. Wydajność wełny wynosi około 2 kg od sztuki. U owiec czarnych bardzo często spotyka się białe plamy na głowie, oraz białe zakończenie ogona.

Stada owiec są bardzo liczne. Poszczególne gminy (jednowioskowe) posiadają ich 2 i więcej tysięcy, jak np. gmina Zielona, Żabie i t. d.

Utrudnia to pracę, gdyż zachodzi potrzeba operowania dużemi ilościami materjału, należącego do znacznej ilości właścicieli, rozmieszczonych na bardzo znacznym terenie. Np. Żabie, łącznie z t. zw. przysiółkami, zajmuje teren około 80 km.^{2}.

Ograniczenie pracy tylko do nieznacznej ilości materjału wyselekcjonowanego lepszego, będącego swego rodzaju pepinierą — nie da szybko pozytywnych rezultatów. Stąd też wynika konieczność dostosowania metod pracy i jej rozmiarów do miejscowych warunków.

Prace nad podniesieniem hodowli prowadzone są drogą:

a) wyselekcjonowania z miejscowego pogłowia sztuk lepszych, które będą podstawą dalszej pracy;

b) dostarczenia przedewszystkiem dla tych stad odpowiednich tryków;

c) dostarczenia odpowiednich tryków dla pozostałych owiec;

d) nauczenia racjonalnego wychowu jagniąt.

Ponieważ w każdej gminie stado składa się z owiec najrozmaitszej jakości, dla stworzenia podstaw dalszej pracy następuje przedewszystkiem wyselekcjonowanie najlepszych sztuk, które tworzyć będą gniazdo, z którego będzie się czerpać materjał dla uszlachetnienia reszty pogłowia.

Dla tych stadek winien być dostarczony przedewszystkie odpowiedni rozpłodnik, a właściciele materjału dla wydajniejszej pracy winni być zrzeszeni w miejscowe koła hodowców owiec.

Ponieważ jednak tego najlepszego materjału narazie prawdopodobnie nie będzie dużo, koniecznem jest zwrócenie uwagi na prowadzenie prac jednocześnie i nad poprawieniem jakości pozostałego pogłowia.



Cakle czarne w Rafajłowej.



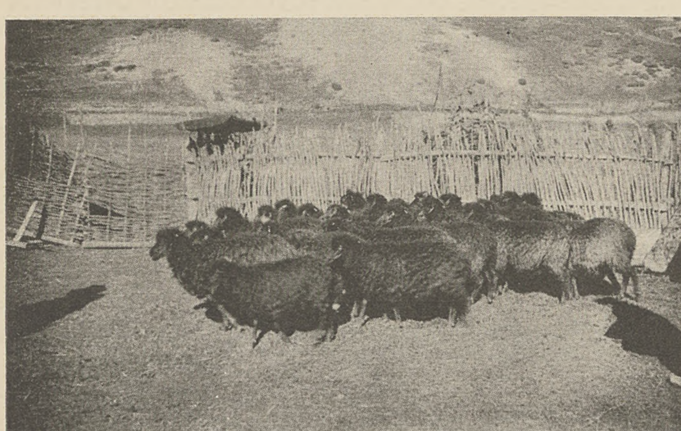
Cakle czarne w stadzie z kozami. Wieś Markowicze.

I tutaj selekcja jagniąt, które mają pozostać do chowu i dostarczanie tryków odpowiedniej jakości dla całej pozostałej ilości matek przyczynić się powinny do stosunkowo szybkiego wyrośnięcia stad.

Jako materjał uszlachetniający używany jest dla stad owiec białych caklo-fryz z powiatu nowotarskiego. Cakiel czarny uszlachetniany jest przez selekcję, oraz przez używanie tych tryków z pośród miejscowych, które uznane będą za najlepsze. O ile na miejscu nie można wybrać tryka, dostarczany jest tryk możliwie najlepszy z sąsiednich okolic.

W czasie objazdu omawianego terenu, który odbył się przed kilku tygodniami, niżej podpisany miał możność zobaczenia w poszczególnych miejscowościach bądź to tryki białe, caklo-fryzy, sprowadzone z powiatu nowotarskiego, przyczem niektóre z nich (np. w Jabłonicy, w Żabiem) są dobrze wyrośnięte, prawidłowo zbudowane i przyczynią się niewątpliwie do poprawienia figur owiec, bądź też tryki czarne (np. w Rafajłowej) dostarczone z innych okolic powiatu.

Przeszkodą w pracy jest trudność wyszukania dla stad odpowiednich rozpłodników. Lepiej jeszcze przedstawia się sprawa kupna tryków białych, gdyż są pewne możności nabycia ich w powiecie nowotarskim. Natomiast niema możności nabycia tryków czarnych poza wyselekcjonowanemi na swoim terenie. Hodowli zarodowych cakla czarnego niema dotychczas, brak jest gospodarstw, którym w miejscowych warunkach możnaby powierzyć wyhodowanie potrzebnej ilości tryków. Wyhodowanie tryków na nizinach i następne przetransportowanie ich do wymienionych powiatów jest niecelowem, ze względu na znaczną różnicę w warunkach klimatycznych.



Jagnięta po lepszym tryku stacjonowanym, wybrane do konkursu wychowu jagniąt. Wieś Markowicze.

Tryków rasy karakuł, których nabycie nie przedstawiałoby specjalnych trudności, postanowiono nie stacjonować z obawy przed prawdopodobnym ujemnym wpływem tej rasy na mleczność miejscowych owiec, oraz wobec innego charakteru okrywy tych ras owiec.

Wyjściem z tej sytuacji ma być zorganizowanie pepinjery cakla czarnego prawdopodobnie w Żabiem powiatu kossowskiego. Pepinjera ma powstać z wykupionych u miejscowej ludności najlepszych owiec i tryków. Sprawę komplikuje konieczność dostosowania, względnie wybudowania odpowiednich pomieszczeń dla owiec.

Na Huculszczyźnie, zresztą jak i na innych terenach, źle przedstawia się wychów jagniąt. Gospodarze widocznie nie zdają sobie sprawy z błędów, jakie się w tej dziedzinie popełnia. Rezultatem tego jest dość duża ilość owiec słabo wyrośniętych, zdrobniałych.

Ponieważ dla ludności miejscowej otrzymanie większej ilości mleka od owiec do przerobu na bryndzę ma swoje znaczenie, przeto spotyka się dążenie do późniejszego w jesieni pokrywania owiec, aby otrzymać późniejszy wykot, a więc i owce mniej zdojone w okresie ich wyjścia na pastwisko (połoniny). Przy późniejszym wykocie jagnięta będą krócej przy matkach, a owce po wyjściu na połoniny dadzą więcej mleka do wyrobu bryndzy, niż przy wykocie wcześniejszym.

Jest to jednak krzywdą dla rozwoju jagniąt, wychów których, jak zaznaczono wyżej, nie jest należycie prowadzony.

Koniecznem jest więc uregulowanie okresu wykotu, jak również i metod prawidłowego wychowu jagniąt, przeprowadzane na miejscowym materjale. Np. konkurs wychowu jagniąt w Markowiczach, pow. Nadwórna, wskazuje, jak wybrane z miejscowego pogłowia jagnięta reagują na poprawę żywienia i warunków bytowania, oraz że miejscowi gospodarze potrafią zastosować udzielane im wskazówki.

Koniecznem jest bliższe zbadanie wartości użytkowej cakla, dla ustalenia dalszych metod pracy nad

jego poprawieniem. Np. mało zbadaną jest wydajność mleka miejscowych owiec, właściwości kożucha i t. d. Badania prowadzone być mogą częściowo w bacówkach, częściowo zaś w mającej powstać pepinjerze cakla czarnego.

Oprócz wymienionych zagadnień, dotyczących podniesienia stanu hodowli cakla, aktualną jest bardzo sprawa podniesienia przetwórstwa produktów hodowli owiec.

Jeśli chodzi o kożusznictwo, to okazało się celowem urządzanie kursów wyrobu skór na kożuchy, w których udział bierze kilku lub kilkunastu okolicznych gospodarzy, niekiedy rzemieślników. W ciągu 4—5 tygodni trwającego kursu mają oni możność dokładnego zapoznania się ze zdejmowaniem skór, ich przechowywaniem, oraz z ulepszonemi metodami wyrobu skór, a w poszczególnych wypadkach z szyciem kożuchów.

Jak małą w niektórych okolicach jest umiejętność wyrobu skór, piszący te słowa miał możność zaznajomienia się w Dołhym, pow. Drohobycz, gdzie na zakończenie kursu wyrobu skór, na zorganizowanym pokazie prac uczestników kursu, przedstawiono również skóry wyrabiane przez domorosłych majstrów. Różnica między skórami wyrobionemi przez uczestników, a skórami wyrabianemi przez miejscowych garbarzy była ogromna. Pierwsze z nich umiejętnie wyrabiane „na biało" zupełnie nadawały się do dalszego użytku, podczas gdy inne, wyrabiane przez miejscowych garbarzy, były nawpół zgniłe, nie przedstawiając żadnej wartości.

Dotychczas przeprowadzono już szereg tego rodzaju kursów. Jeśli chodzi o teren Huculszczyzny, to dotychczas odbył się kurs wyrobu skór w Rafajłowej, obecnie odbyć się ma kurs w okolicach Jaremcza. Projektowane jest również dalsze organizowanie tego rodzaju kursów.

Koniecznem jest zwrócenie uwagi na umożliwienie wykorzystania nabytych wiadomości przez uczestników kursów. W pewnych wypadkach może zachodzić potrzeba np. udzielenia niewielkich pożyczek na umożliwienie zajęcia się przez nich skupem skór do przerobu.

Bardzo ważnem jest zagadnienie poprawienia jakości bryndzy. Sprawa ta, wobec znacznej ilości owiec skupionych na omawianym terenie, ma specjalne znaczenie. Dotychczas w tym kierunku prace w powiecie kossowskim prowadzone były w bacówce wybudowanej przed paru laty przy pomocy zasiłku Ministerstwa Rolnictwa. Jednak niedogodne położenie bacówki w południowej, trudno dostępnej części powiatu, deficyt spowodowany jej prowadzeniem, utrudniały należyte jej wykorzystanie.

W roku bieżącym z funduszów Wydziału Powiatowego w Kossowie wybudowaną została bacówka na Masnym Prystupie, znacznie dogodniej położona, w której już przeprowadzono kurs bryndzarski oraz czynione były pewne obserwacje co do mleczności owiec. Zdaniem instruktora powiatowego w Kossowie, p. Czernika, mleczność w bieżącym roku z powodu złej pogody była niska, wynosząc przeciętnie około 30 kg mleka od sztuki.

Koniecznem jest uruchomienie następnych bacówek wzorowych tak w powiecie kossowskim, jak i nadwórniańskim. Przypuszczać należy, że w Rafajłowej taka bacówka powstanie na połoninie zakupionej przez gminę, zwłaszcza, że Wydział Powiatowy zamierza przyjść gminie z pomocą finansową.

Dla szybszego przeszkolenia w zakresie bryndzarstwa miejscowych baców celowem będzie urządzenie kursu bryndzarstwa dla baców (watahów). Kurs może się odbyć bądź to na miejscu w bacówkach wzorowych, bądź też, o ile trudno byłoby znaleźć odpowiedniego fachowca dla przeprowadzenia kursu, może się odbyć np. w Szkole Rolniczej w Łososinie pow. limanowskiego, która urządziła dotychczas dwa tego rodzaju kursy dla swojej okolicy z dużem powodzeniem.

W miarę rozwoju prac nad poprawieniem jakości bryndzy koniecznem będzie zorganizowanie skupu bundzu dla dalszego racjonalnego jego przerobu na bryndzę i skierowania do handlu detalicznego. Obecnie, według informacji zebranych w czasie objazdu tego terenu bundz jest skupiony przez handlarzy po cenie około 80 gr. za kg. Jeżeli wziąć pod uwagę ceny co najmniej 2—2$^1/_2$ razy wyższe, uzyskiwane przez hodowców przy racjonalnie zorganizowanym skupie bundzu (co już ma miejsce w paru wypadkach) przy cenach w detalu około 4 zł. za kg, widocznem jest, jak potrzebną jest praca nad podniesieniem bryndzarstwa i zorganizowaniem zbytu gotowego produktu. Dla ilustracji przytoczę gminę Zielona, do której należy miejscowość Rafajłowa, a która to gmina posiada około 2.000 owiec. Ogólna produkcja mleka wynosi około 60.000 litrów rocznie, co odpowiada około 15.000 kg bundzu, o wartości mniej więcej 12.000 zł. Poprawienie jakości bryndzy i zorganizowanie jej skupu podwyższy cenę tego produktu i da ludności kilka tysięcy złotych dochodu.

Powyżej przedstawiłem kilka uwag, dotyczących aktualnych zagadnień z dziedziny podniesienia owczarstwa na Huculszczyźnie. Nie wyczerpują one całokształtu sprawy, gdyż nie poruszają spraw skupu wełny, kilimkarstwa, zagadnień zbytu baraniny, które są również w pewnym stopniu aktualne i w następnych okresach pracy prawdopodobnie będą mu-

siały być wzięte pod uwagę. W krótkim tym szkicu chciałem raczej wskazać, jak skomplikowane są zagadnienia podniesienia hodowli owiec, zwłaszcza na omawianym terenie, oraz że jednocześnie z zagadnieniami ściśle natury hodowlanej, a może nawet i przed niemi, muszą być rozwiązane zagadnienia natury ekonomicznej, przetwórstwa i organizacji zbytu produktów owczarstwa. Hodowla owiec nie jest celem, lecz środkiem dla uzyskania pewnych jej produktów.

Inż. Stanisław Jełowicki.

Kierunki hodowlane na poszczególnych terenach i nastawienie pracy związków hodowlanych.

Referat wygłoszony na posiedzeniu Komitetu do Spraw Owczarstwa w dn. 6.XI (sprawozdanie z obrad na str. 376).

Konieczność państwowa nakazuje nakreślenie ścisłego programu pracy dla poprawy krajowej hodowli owiec, aby zdobyty pieniądz na akcję owczarską został w należyty i najcelowszy sposób zużytkowany. Dlatego też rzeczą konieczną wydaje się ujęcie krajowej hodowli owiec w odpowiednie ramy organizacyjne. Nie negując nakreślonego programu pracy dla krajowego owczarstwa opracowanego w sposób bardzo szczegółowy i rzeczowy przez inż. B. Kączkowskiego, a zatwierdzonego przez Ministerstwo Rolnictwa, nadmienić jedynie muszę, że od czasu jego wydania upłynęło już szereg lat, w okresie których zdobyliśmy nowe doświadczenia nakazujące nam zastanowić się nad tem, czy nie należałoby pewnych wskazań programowych odrzucić, czy też pewne poprawki, czy może pewne zmiany wprowadzić.

Z uwagi na konieczność rozwoju hodowli owiec w Polsce tak ze względu na dobro państwa, jako też i korzyści dla rolnictwa, musimy, organizując hodowlę owiec, zgóry nakreślić cel, do którego zdążamy. Celem tym niewątpliwie będzie z punktu państwowego podniesienie produkcji wełny do granicy samowystarczalności, a z punktu widzenia rolniczego — chów owcy przynoszącej korzyści materjalne. Pogodzenie tych dwóch dążności niezawsze da się w praktyce uskutecznić. Mam wrażenie, że obecna chwila najbardziej będzie ku temu sprzyjającą ze względu na ogólny zwrot rolnictwa w kierunku hodowlanym kosztem upraw zbożowych. Moment ten należałoby wykorzystać dla propagowania chowu owiec.

Opierając się na danych statystycznych z roku 1932, stwierdzamy, że nadwyżka w imporcie wełny w przeliczeniu na surowiec nieprany wynosi około 22 miljony kg wełny niepranej o wartości 45.652.000 zł. Dodając do tej cyfry własną produkcję, szacowaną na około 3.500.000 kg niepranej wełny, otrzymamy cyfrę 25,5 miljonów kg, wyrażającą roczne zużycie wełny niepranej w kraju. Dla osiągnięcia zatem samowystarczalności w zakresie potrzeb wełny musiałaby krajowa hodowla owiec produkować w roku powyższą ilość wełny. Chcąc zatem taką ilość wełny wyprodukować przy obecnym stanie jakościowym naszego pogłowia owiec, musielibyśmy mieć w kraju około 18 miljonów sztuk owiec (przeciętna wydajność z owcy wynosi w Polsce około 1,4 kg niepranej wełny), względnie 7,5—8 miljonów sztuk owiec przy podniesieniu pogłowia owiec pod względem jakościowym do takiego poziomu, jaki jest na ziemiach zachodnich (przeciętna wydajność z owcy wynosi w roku około 3,3 kg niepranej wełny). Wynika zatem z tego, że przy bardzo znacznem podniesieniu jakości owiec, możnaby osiągnąć samowystarczalność w zakresie potrzeb wełny, o ile krajowe pogłowie owiec podniosłoby się do trzykrotnej wysokości obecnego stanu. Czy jest to możliwem, okazać może tylko przyszłość. Naszym obowiązkiem natomiast musi być dążność do osiągnięcia powyższego celu.

W akcji zmierzającej do podniesienia krajowego owczarstwa należy podzielić pracę na dwa działy: na organizację hodowli owiec u drobnej własności rolnej oraz większej własności rolnej.

Zkolei przejdę do organizacji *drobnostadnej hodowli*, a więc do tej, dla której wyłącznie wydaje się grosz publiczny pomimo tego, że ona znikome ilości wełny oddaje dla potrzeb państwowych. Chcąc planowo i metodycznie prowadzić akcję w tej hodowli należy w pierwszym rzędzie nakreślić dla niej odpowiednie strefy kierunków hodowlanych, biorąc za podstawę użytkowość poszczególnych ras owiec. Na podstawie danych z ostatniej konferencji inspektorów hodowli owiec, odbytej w dniu 19.X. b. r. w Min. Rolnictwa wyłania się poniższy podział Polski na rejony.

A) Owce wełnisto-mięsne.

Województwa: *pomorskie poznańskie, warszawskie, łódzkie, kieleckie, lubelskie* (powiaty: Węgrów, Sokołów, Siedlce, Garwolin, Łuków, Radzyń, częściowo Biała Podlaska), *białostockie* (powiaty: Szczuczyn, Ostrołęka, Łomża, Wysokie Mazowieckie, Ostrów Mazowiecki oraz zachodnia połowa powiatu Bielsk Podlaski), *krakowskie* (powiaty: Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Kraków, Mielec, Ropczyce i Tarnów), *lwowskie* (powiaty: Tarnobrzeg, Nisko, Kolbuszowa, Łańcut, Rzeszów, Przeworsk, Jarosław, Lubaczów, Rawa Ruska, Sokal, Żółkiew, Jaworów oraz północne części powiatów Brzozów, Przemyśl, Mościska i Gródek Jagielloński).

B) Owce kożuchowe o typie czarnej świniarki.

Województwa: *wołyńskie i tarnopolskie* w całości oraz części województw *stanisławowskiego* (powiaty: Rohatyn, Żydaczów, Stanisławów, Tłumacz, Horodenka, Śniatyn oraz północna część powiatu kałuskiego i kołomyjskiego), *lwowskiego* (powiaty: Bóbrka, Lwów, Rudki oraz południowe części powiatów: Gródek Jagielloński, Mościska i Przemyśl oraz północna część pow. Drohobycz, Sambor i Dobromil), *lubelskiego* (powiaty: Włodawa, Lubartów, Puławy, Lublin, Chełm, Hrubieszów, Krasnystaw, Janów Lubelski, Zamość, Tomaszów, Biłgoraj, i południowo wschodnia część pow. Biała Podlaska), *poleskiego* (powiaty: Brześć n/Bugiem, Kamień Koszyrski, Stolin, południowa część pow. Kobryń i Pińsk i wschodnia część pow. Łuniniec), *nowogródzkie* (wsch. część powiatów Baranowicze, Nieśwież, Stołpce i Wołożyn), woj. *wileńskie* (wschodnie części powiatów: Mołodeczno i Wilejka).

C) Owce kożuchowe o typie wrzosówki.

Województwa: *wileńskie, nowogródzkie* z wyjątkiem wymienionych poprzednio wschodnich części powiatów położonych wzdłuż granicy z Rosją oraz części województw *białostockiego (powiaty:* Suwałki, Augustów, Grodno, Wołkowysk, Sokółka, Białystok i wschodnia część Bielska Podlaskiego), *poleskiego* (powiaty: Prużana, Kosów Poleski, Drohiczyn, zachodnia część powiatu Łuniniec, północna część powiatu Pińsk i północna część powiatu Kobryń).

D) Owce górskie białe o użytkowości mleczno-wełnistej.

W następujących powiatach województwa *krakowskiego:* Biała Małopolska, Wadowice, Myślenice, Limanowa, Żywiec, Nowy Targ i północno-zachodnia część powiatu Nowy Sącz.

E) Owce górskie o użytkowości kożuchowo-mlecznej.

Części województw: *krakowskiego* (powiaty: Gorlice, Jasło i południowo wschodnia część powiatu Nowy Sącz), *lwowskiego* (powiaty: Krosno, Sanok, Lesko, Turka oraz południowa część powiatów: Drohobycz, Sambor, Dobromil i Brzozów), *stanisławowskiego* (powiaty Kosów Pokucki, Nadwórna, Dolina, Stryj, oraz południowe części powiatów: Kałusz i Kołomyja.

Należy zaznaczyć, że granice zasięgu poszczególnych kierunków z natury rzeczy są elastyczne oraz, że podane wyżej rozgraniczenie rejonów jest przybliżone, nosi charakter orjentacyjny i wymaga dalszych studjów.

Liczebność pogłowia owiec w poszczególnych strefach przedstawiałaby się w drobnych gospodarstwach następująco:

Kierunek użytkowy strefy	Ogólna ilość owiec (w zaokrągleniu)	W tem maciorek
A) Owca wełnisto-mięsna	300.000	150.000
B) Kożuchowa (cz. świniarka)	450.000	225.000
C) Kożuchowa (wrzosówka)	1.100.000	550.000
D) Górska (biała)	50.000	25.000
E) Górska (czarna)	100.000	50.000
Razem	2.000.000	1.000.000

Jak widać z powyższego zestawienia, to najwięcej mamy w kraju owiec o użytkowości kożuchowej, gdyż na cyfrę około dwuch miljonów aż 1.650.000, a więc z górą 80% ogólnego pogłowia hodowli drobnostadnej. Aczkolwiek kraj nasz też nie jest samowystarczalny co do produkcji kożuchów, to jednakże należy uznać stosunek owiec wełnisto-mięsnych do kożuchowych wyrażający się jak 1 : 4 za nieodpowiedni. Wełnę zawsze należy wyżej stawiać aniżeli kożuchy, ze względów, które poprzednio podałem.

Powyżej nakreślone strefy dają możność wyciągnięcia wniosków, w której z nich ze względu na potrzeby państwowe należałoby ześrodkować pracę nad podniesieniem owczarstwa. Biorąc pod uwagę centralne położenie strefy owcy wełnisto-mięsnej oraz potrzeby Państwa w pierwszym rzędzie wełny, łatwo można stwierdzić, że w tej właśnie strefie powinno być główne napięcie pracy poparte conajmniej 80% ogólnych kwot przeznaczonych na akcję owczarską.

Ze względu na szczupłe ramy mego referatu ograniczę się jedynie do szczegółowszego omówienia metodyki pracy w tej strefie. W pierwszym rzędzie uważam za rzecz nieodzowną, ażeby wszystkie izby rolnicze na terenie przeznaczonym dla hodowli owcy wełnisto-mięsnej, obejmującym 9 województw, posiadały inspektoraty hodowli owiec, o zapewnionej na długie lata egzystencji. Poszczególne izby rolnicze powinny w jak najkrótszym czasie przeprowadzić uznawanie owczarni na swych terenach, a w braku odpowiedniego materjału uciec się do sprowadzania materjału hodowlanego z innych województw, a nawet do importu, szczególnie cennych sztuk z zagranicy. Inspektor hodowlany nie może przeprowadzić żadnej celowej akcji, o ile nie dysponuje w swym rejonie odpowiednim materjałem zarodowym i to w pierwszym rzędzie trykami. Stada uznane za zarodowe stanowią elitę dla reszty owczarni, są do pewnego stopnia przykładem kultury hodowlanej i jednocześnie najwłaściwszem źródłem nabywania tryków na stacje hodowlane. Owczarnie zarodowe zapobiegają do pewnego stopnia dzikiej hodowli, a tem samem rzucaniu na rynek materjału hodowlanego małowartościowego.

Ilość owczarni zarodowych powinna być ściśle przystosowaną do potrzeb hodowli. Nadmierna ich

ilość powoduje nadprodukcję wyhodowanych tryków, co w rezultacie wpływa na ich taniość, a następnie na deficytowość tych stad. W rejonie owcy wełnisto mięsnej powinno się uznawać owczarnie kierunków: długowełnistych owiec angielskich, owiec holsztyńskich, pomorskich, wschodnio-fryzyjskich oraz dla owczarni większej własności rolnej: merino-prekosów, mięsno-wełnistych, Ile-de-France, angielskich czarnogłówek oraz angielskich krótko i długo wełnistych. Nie należy stanowczo uznawać owczarni kierunku Rambouillet i elektoral-negretti.

Pracę we włościańskiej hodowli owiec należy oprzeć na organizowaniu kółek hodowców owiec, które zczasem, o ile ich więcej powstanie, powinny się zrzeszać w wojewódzkie związki hodowlane. Główny nacisk pracy należy położyć na stacjonowanie tryków i prawidłowy wychów jagniąt. Metodykę pracy oraz książkowość podałem w moim referacie, wygłoszonym w czerwcu na zebraniu Komitetu dla Spraw Owczarstwa („Przegląd Hodowlany" Nr. 7—8 z r. 1933). Celem tej pracy powinno być osiągnięcie jak najwyższej strzyży z owiec przy poprawieniu ich figur oraz powiększenie pogłowia owczego.

Wstrefie owcy kożuchowej oraz owcy górskiej należałoby jedynie ograniczyć się do prac oświatowych i uruchomiania stacji tryków. W rejonach tych powinno się założyć odpowiednie gniazda zarodowe w majątkach większej własności rolnej dla produkcji rozpłodników na stacje kopulacyjne.

Przy Komitecie do Spraw Owczarstwa należałoby powołać do życia dwie komisje fachowe: jedną dla owcy wełnisto-mięsnej, a drugą dla kożuchowej. Komisje te powinny mieć decydujący głos w sprawach ustalania: kierunków hodowlanych, metodyki pracy dla poszczególnych stref, oraz preliminarzy budżetowych. Inspektorów hodowli owiec należy podzielić na dwie grupy i to na specjalistów owcy wełnisto-mięsnej i kożuchowej. Zależnie od ich specjalności należy ich zatrudniać w strefie owcy wełnisto-mięsnej, wzgl. kożuchowej. Nakładanie na inspektorów o stosunkowo małej praktyce w swym zawodzie odrazu dwu specjalności uważam za niewskazane.

Hodowlę *większych gospodarstw rolnych należy* organizować w specjalne związki hodowlane. Związki te powinny być zasadniczo organizowane według ras owiec, czyli zrzeszać hodowców owczarni zarodowych o ściśle określonym kierunku hodowlanym. Przeprowadzenie tego w praktyce jest jednak prawie rzeczą niemożliwą ze względu na bardzo małą ilość owczarni zarodowych, a więc takich, które idą ściśle w tym samym kierunku. Możliwem jest to do pomyślenia jedynie, gdyby związki miały charakter ogólno-polski, a nie wojewódzki. Związek ogólno-polski nie będzie natomiast nigdy żywotnym ze względu na bardzo rozległe położenie owczarni członków. Dlatego też wydaje mi się najodpowiedniejszem zrzeszanie hodowców posiadaczy tak owczarni zarodowych, jak i dążących do chowu owiec o tej samej użytkowości w związki wojewódzkie.

Natomiast związki wojewódzkie powinny zorganizować w Warszawie przy Związku Izb i Organizacyj Rolniczych „Centralną Organizację Związków Hodowców owiec", której zadaniem byłoby:

a) nadawanie ogólnej polityki hodowlanej dla hodowli owiec większej własności rolnej;

b) wyszukiwanie dróg zbytu na produkty owcze;

c) reprezentowanie interesów hodowców owiec wobec rządu;

d) zwoływanie ogólno-krajowych zjazdów hodowców owiec;

c) urządzanie ogólno-krajowych wystaw owiec itp.

Kierownikami związków wojewódzkich powinni być zasadniczo inspektorzy hodowli owiec poszczególnych izb rolniczych. Związki powinny pozostawiać swym członkom możność wyboru sortjera, a nie narzucać im zgóry jednego człowieka. Zawód sortjerski był zawsze wolnym zawodem. Dlatego też należy nadal pozostawić hodowcy możność wyboru kierownika owczarni. Rzecz prosta, że tylko ci sortjerzy mogą być dopuszczani do klasyfikacji owczarni związkowych, którzy poddadzą się programowi hodowlanemu danego związku i są ogólnie znani jako dobrzy fachowcy. Z tych też względów należałoby pozwolić kierownikom związków, którzy są równocześnie inspektorami hodowlanymi poszczególnych izb rolniczych, na wykonywanie prac sortjerskich na własną rękę pod warunkiem, że za zużyty czas dla prac klasyfikacji owczarni zwrócą izbie pobrane uposażenie. Uznawanie owczarni zarodowych oraz ich kontrola powinny należeć, zdaniem mojem, do kompetencji odnośnych izb rolniczych.

Pod względem finansowym powinny być związki samowystarczalne, a więc nie korzystać ani z subwencyj państwowych, ani też z izb rolniczych. Do głównych prac związków powinno należeć:

a) klasyfikacja owczarni,

b) badania dzielności użytkowej owiec,

c) wyszukiwanie dróg zbytu na produkty owcze,

d) zaopatrywanie członków w materjał zarodowy i staranie się o zbyt na materjał hodowlany,

e) szerzenie wiedzy w zakresie racjonalnej hodowli,

f) obrona interesów hodowlanych,

g) reprezentowanie owczarni na wystawach i t. p.

Z uwagi na to, że w Polsce posiadamy około 400.000 sztuk owiec, znajdujących się w posiadaniu

większej własności rolnej i że około 90% handlowej wełny produkują właśnie te owczarnie, związki hodowców owiec mają do spełnienia bardzo doniosłe zadanie w podniesieniu krajowego owczarstwa. Wełna produkowana przez owczarnie związkowe należy w 90% do wełn szlachetnych czesankowych sortymentu AA do B, a zaledwie pozostałe około 10% do wełn grubszego gatunku. Wobec zapotrzebowania przez instytucje państwowe wełn przeważnie grubszego gatunku nasuwa się pytanie, czy nie należałoby ewentualnie zmienić kierunku hodowlanego w owczarniach związkowych. Nie ulega wątpliwości, że w tem byłaby pewna racja. Zważywszy jednakże na to, że w kraju poza owczarniami związkowemi nie posiadamy więcej tego rodzaju wełn, oraz że wełny szlachetniejsze są potrzebne dla wyrobów prywatnych, jako też do domieszki do wyrobów dla instytucyj państwowych, poza tem, że hodowle, produkujące te wełny, należą do najbardziej wyrównanych co do swego typu, nie można tak szybko zmienić bez szkody dla jakości tych owczarni ich kierunku hodowlanego. Zdaniem mojem wskazanem jest stopniowe przekrzyżowanie owczarni merino-prekosowych rasą Ile-de-France. Poza tem należałoby więcej, jak dotychczas, hodować owiec w typie angielskich mięsnych, gdyż te owce ze względu na jakość swego mięsa mogłyby w znacznym stopniu przyczynić się do podniesienia wewnętrznej konsumcji baraniny.

Rozpatrując mapę rozmieszczenia większych stad owczych, widzimy, że najwięcej i do tego jeszcze najcenniejszych owczarni znajduje się na zachodnich kresach kraju, a najmniej w środkowej połaci Polski. Rzecz prosta, że ze względu na bezpieczeństwo kraju jest to bardzo niekorzystne. Przy obecnych warunkach dość sprzyjających hodowli owiec oraz przy dobrze zorganizowanym planie możnaby stopniowo część hodowli z zachodu przeprowadzić do województw centralnych.

Plan tej akcji w głównych zarysach przedstawiam sobie następująco:

a) Bank Rolny uruchomi specjalny kredyt dla rolników województw centralnych i dla tych z Małopolski, którzy znajdują się w strefie owcy wełnisto-mięsnej na zakup gniazd zarodowych złożonych z 50 maciorek i tryka, a pochodzących z województwa pomorskiego, czy też poznańskiego i zakupionych za pośrednictwem tamtejszych związków hodowlanych. Wysokość takiego kredytu wynosiłaby dla jednego gniazda około 3000 zł. Kredyt tego rodzaju musiałby być nisko procentowy (najwyżej 5%) i zwrotny w okresie sześciu lat w ratach półrocznych po 250 zł. plus odsetki. Gotówka byłaby wypłacana przez bank nie starającemu się o kredyt, lecz odnośnemu związkowi, za pośrednictwem którego dokonano zakupu owiec, na podstawie wystawionego rachunku oraz upoważnienia petenta. Kredyt ten powinien być udzielany w szybkiem tempie bez wielkich formalności na podstawie wniosku odnośnego związku hodowlanego, a w braku tegoż izby rolniczej.

b) Przez Związek Ziemian należałoby przeprowadzić silną propagandę na rzecz zakładania owczarni w ścisłem porozumieniu z Pomorskim Związkiem Hodowców Owiec i Wielkopolskiem Towarzystwem Hodowli Owiec.

c) Związki Hodowlane ziem zachodnich powinny utworzyć specjalnie silnie rozbudowany dział pośrednictwa sprzedaży materjału hodowlanego. Zakupy powinny się odbywać dwa razy w roku w stałych terminach w jesieni i na wiosnę.

d) Właściciele owczarni, założonych na tej drodze, powinni się zobowiązać do wstąpienia do właściwego związku hodowlanego oraz do poddania swej owczarni fachowej opiece sortjera.

e) Związki, zrzeszające tego rodzaju owczarnie, powinny zapewnić tym nowopowstałym hodowlom należyty zbyt na produkty hodowlane oraz przygotować odpowiedni zastęp fachowych owczarzy, bez których trudno będzie prowadzić hodowlę.

f) Majątkom, które założą owczarnie należy przyznać specjalne wyłączenia dla owiec (0,50 ha na macioręj z art. 5 ustawy o reformie rolnej oraz ulgi w podatku gruntowym i to za każde 50 macior 2% ulgi.

Reasumując powyższe, przychodzę do następujących konkluzyj:

1) Należy ustalić w hodowli owiec trzy zasadnicze strefy kierunków użytkowych, a mianowicie dla owcy wełnisto-mięsnej, kożuchowej i górskiej.

2) Powołać do życia przy Komitecie do Spraw Owczarstwa dwie komisje fachowe: jedną dla owcy o kierunku wełnisto-mięsnym, a drugą dla owcy o kierunku kożuchowym.

3) Akcję, zmierzającą do poprawy włościańskiej hodowli owiec, skoncentrować w strefie owcy o kierunku wełnisto-mięsnym.

4) Powołać do życia przez uznanie szereg owczarni zarodowych dla produkcji tryków na stacje hodowlane.

5) Inspektorów hodowli owiec podzielić na specjalistów owcy wełnisto-mięsnej i kożuchowej i zależnie od fachowości przydzielać do prac w odnośnych strefach hodowlanych.

6) Hodowcom należącym do związków hodowlanych pozostawić dowoli wybór kierownika owczarni (sortjera), a tem samem zawód sortjerski uznać jako wolnopraktykujący.

7) Dążyć na terenie związków hodowlanych do chowu owiec mięsnych typu angielskiego oraz do pogrubienia merino-prekosów przez przekrzyżowanie ich owcami rasy Ile-de-France.

8) Przeprowadzić silną propagandę na rzecz zakładania owczarni w majątkach większej własności rolnej przez zakup materjału hodowlanego ze związków ziem zachodnich.

9) Powołać do życia Centralną Organizację Hodowli Owiec.

Sprawozdania i plany pracy w poszczególnych okręgach.

PLAN PRACY

nad podniesieniem owczarstwa w województwie lubelskiem w roku 1933/34.

(C. d.).

Jak wspomnieliśmy, powiaty: biłgorajski i bialski zostały przeznaczone jako teren wzmożonej pracy nad podniesieniem hodowli owcy kożuchowej.

Choć materjału jest tu niewiele, jednak jest on bardzo cenny. Dodać też należy, że w pow. janowskim robotę prowadzi się już kilka lat.

Poza tem na dalsze rejony nasileniowe wybrano powiat posiadający największą ilość owiec białych t. j. siedlecki.

W powiatach pozostałych praca będzie prowadzona w miarę możności, o ile sejmiki wyasygnują pewne fundusze na akcję owczarską, gdyż fundusze przeznaczone na popieranie owczarstwa przez Ministerstwo Rolnictwa będą użyte tylko w powiatach nasileniowych.

POWIAT SIEDLCE

O charakterze hodowli owiec w pow. siedleckim rozstrzyga fakt, że zajmuje się nią wyłącznie mniejsza własność. Większa własność prawie że owiec nie chowa. Statystyka z roku 1932:

L. p.	Gmina	Mniejsza własność Razem	Większa własność Razem
1	Czuryły	331	—
2	Domanice	334	—
3	Krześlin	7	11
4	Królowa Niwa	192	229
5	Niwiski	6	—
6	Przesmyki	986	—
7	Skórzec	12	7
8	Skupic	231	—
9	Stara Wieś	7	—
10	Stok Ruski	559	20
11	Tarków	1007	—
12	Wiśniew	14	35
13	Wodynie	372	5
14	Zbuczyn	383	—
15	Zalisze	4	27
16	Górki	1320	14
17	Kuszlew	1014	—
18	Kornica	1977	—
19	Łysów	1075	—
20	Olszanka	833	—
21	Sarnaki	257	26
22	Świnarów	1078	—
	Miasta	11	—
	Ogółem cały powiat	12002	374
	Ogółem owiec		12376

Pod względem rasowym materjał przedstawia się następująco: przeważa owca krajowa świniarka biała z pewną domieszką owiec innych ras (angielskich), tych owiec jest około 40%, siwych, czarnych i pstrych (powstałych ze skrzyżowania poprzednich) po 20%.

Waga żywa owcy wynosi przeciętnie 22 kg, waga rzeźna 15 kg. Warunki chowu są prymitywne. Owce spędzają lato na pastwiskach, przeważnie suchych lecz ubogich; zimą dostają siano i słomę. Nigdzie nie spotyka się, by owce żywiono okopowemi, lub paszami treściwemi.

Stan zdrowotny jest zadowalający, czasami występuje motylica, ale bardzo rzadko.

Wełna idzie na wyrób samodziału (sukna, kapy, kilimy), resztę wełny sprzedaje się miejscowym handlarzom.

Owiec bije się rocznie w 1929 r. 2.580 szt., w 1932 r. 457 szt.

Po scharakteryzowaniu powiatu przechodzimy do programu najbliższych prac.

Powiat dzielimy na dwie części. Część wschodnia, obejmująca gminy: Przesmyki, Tarków, Królowa Niwa, Łysów, Świnarów, Chuszlew, Olszanka, Sarnaki, Górki, posiada materjał liczniejszy i lepszy jakościowo oraz więcej owiec białych. W tej części będzie prowadzona praca główna, a mianowicie: uszlachetnienie materjału baranami angielskiemi długo i średniowełnistemi oraz selekcjonowanie materjału miejscowego, wyrugowanie owiec nieumaszczonych biało.

W pozostałych gminach prowadzona będzie pepiniera, założona z materjału miejscowego; idzie bowiem o to, by sprowadzone barany angielskie po 2—3 latach przenieść na drugą część powiatu już na przygotowany materjał.

W roku bieżącym będą czynne następujące rejony nasileniowe, w których rozpocznie się pracę i wprowadzony zostanie nadzór nad trykami.

Gmina Przesmyki, wieś Przesmyki. Założone będą dwa zespoły konkursów wychowu jagniąt z materjału własnego, oraz stacjonowane będą tryki angielskie.

Gmina Tarków, wieś Tarków. Zorganizowany tu będzie jeden zespół konkursu wychowu jagniąt, oraz przyjdą tryki z Przesmyk, po pokryciu macior w Przesmykach.

Koło hodowców owiec zostanie założone w Przesmykach na okręg wschodni. Inne prace tegoroczne to: założenie wzorowego gniazda, 1 tryk i 20 macior w Szkole Rolniczej w Starej Wsi, ułatwienie zbytu wełny i mięsa, założenie ewidencji macior, tryków kwalifikowanych w powiecie, oraz rejestru i notatnika w Kole Hodowców Owiec.

POWIAT JANÓW

Dla orjentacji podajemy poniżej ilość owiec, znajdujących się na terenie w 1932 r.:

L. p.	Gmina	Mniejsza własność Razem	Większa własność Razem
1	Annopol	—	40
2	Batosz	328	—
3	Brzozówka	282	6
4	Chrzanów	40	—
5	Gościeradów	—	—
6	Kawęczyn	103	6
7	Kosin	—	60
8	Modliborzyce	—	6
9	Potok	15	—
10	Trzydnik	15	40
11	Urzędów	585	4
12	Wilkołas	20	16
13	Zaklików	3	12
14	Zakrzówek	100	63
		883	865
	Ogółem owiec		1748

Powiat janowski przedstawia duże znaczenie dla hodowli owiec; znajduje się tam bardzo cenny, choć niezbyt licznie występujący materjał hodowlany, który należy otoczyć opieką. Cały powiat posiada przeważnie owce czarne „krukówki", które po przekrzyżowaniu trykiem karakułem dadzą nam cenne skórki na futerka.

Mniejsza własność chowa owce przeważnie „krukówki" a w sporadycznych wypadkach białe świniarki.

Większa własność chowa półkrwi karakuła (maj. Moniaki) i białe świniarki skrzyżowane z fagasem (200 sztuk); p. Piasecki posiada 235 sztuk meryno-prekosów.

Wełna i skórki idą przeważnie na sprzedaż, w roku bieżącym sprzedawano skórki po 1,50 zł. sztuka, a nawet i taniej.

W powiecie jest jeden ośrodek kuśnierski Zakrzówek, o małej wartości.

Prace owczarskie prowadzone były przez szereg lat, lecz od dwóch lat zupełnie je przerwano, ponieważ sejmik znalazł się w bardzo ciężkich warunkach finansowych i nie mógł zaangażować instruktora fachowego, a nawet instruktora ogólnego.

Ponowne rozpoczęcie pracy w tej okolicy napotyka na duże trudności. Po pierwsze ludzie stojący na czele hodowli rozczarowali się i utracili zaufanie do wszelkiej akcji owczarskiej. Główna przyczyna tkwi w tem, że kupowali oni owce po zbyt drogich cenach, a dziś muszą płacić weksle za owce, które przedstawiają minimalną wartość. Zaszkodziło tu także bardzo nie wywiązanie się z przyjętych zobowiązań; między innemi nie wypłacono przyznanych nagród za dobry wychów jagniąt i szeregu innych zobowiązań ze strony O. T. O. i K. R. (około 350 zł.).

Pierwszem zadaniem będzie wypełnienie zobowiązań z ubiegłych lat i zachęcenie do dalszej pracy owczarskiej. Następnie należy pobudzić do życia istniejące Koło Hodowców Owiec w Otoczu Piłatce i zorganizować nowe w Błotkowie. Na przewodniczącego projektuje się p. Rzeczywskiego, a na zastępcę p. Głowackiego z Kopytnik.

Należy uporządkować ewidencję owiec kwalifikowanych pozostałych w powiecie oraz zakupić dwa gniazda półkrwi karakułów i 2 tryki.

Główne prace ześrodkowywać się będą w gminach: Batorz i Brzozówka, we wsiach Otrocz, Błażek i Piłatka, gdzie zorganizowane będą: trzy zespoły konkursów wychowu jagniąt z materjału własnego.

Przeprowadzi się premjowanie tryków i macior. Wszystkie tryki niezakwalifikowane będą poddane sterylizacji, a brakująca ilość zostanie zakupiona.

Prócz wymienionych miejscowości w Kopytnikach i Borsukach projektuje się dobrowolną sterylizację.

Ponadto we wsi Błodków przeprowadzone będzie premjowanie tryków i macior.

Ważnem zadaniem będzie pomoc w organizowaniu zbytu produktów owczych.

Dla łatwiejszego zbytu skórek owczych będzie zorganizowany kurs garbarski w Piłatce, gdzie z całego powiatu (o ile się da) skórki będą wyprawiane i dopiero sprzedawane.

POWIAT BIAŁA

Poniżej podaję statystykę owiec według gmin w roku 1932:

L. p.	Gmina	Mniejsza własność			Większa własność		
		Do roku	Wyżej	Razem	Do roku	Wyżej	Razem
1	Bohukały . . .	168	353	521	8	9	17
2	Dobrzyń . . .	237	644	881	—	—	—
3	Dubów	97	314	411	8	7	15
4	Hołowczyce . .	429	779	1208	—	—	—
5	Huszcza . . .	1040	2001	3041	—	—	—
6	Kobylany . . .	290	499	789	4	6	10
7	Kostomłoty . .	150	417	567	—	—	—
8	Kościeniewice .	303	493	796	—	—	—
9	Kodeń	49	183	232	—	—	—
10	Łomazy . . .	114	203	317	—	—	—
11	Piszczac . . .	198	515	713	—	—	—
12	Pawłów . . .	425	515	940	—	—	—
13	Rokitno . . .	358	819	1177	—	—	—
14	Rososz	189	268	457	—	—	—
15	Sitnik	503	786	1289	4	6	10
16	Sidorki . . .	520	506	1026	13	17	30
17	Swory	146	298	444	—	—	—
18	Tuczna . . .	772	1233	2005	5	5	10
19	Witulin . . .	620	954	1574	—	—	—
20	Zabłocie . . .	376	551	927	—	—	—
21	Zakanale . . .	66	848	914	1	2	3
				20229			95

W powiecie tym znajdujemy materjał b. liczny, ale tak rozmaity, że trudno ustalić, jaką rasę chować. Spotykamy tu owce krajowe „świniarki" o rozmaitem umaszczeniu.

Ogólnie biorąc, materjał owczy jest słabo odżywiany, zdegenerowany i chowany chaotycznie. W zimie odżywiany jest sianem i słomą, rzadko daje się okopowe, a w sporadycznych wypadkach — paszę treściwą. Pastwiska dla owiec spotyka się rozmaite, są one naogół suche, lecz bardzo ubogie.

Wełna zużywana jest w przeważającej części na wyrób samodziałów.

Wobec dużej ilości owiec i rozmaitości gatunku wybór kierunku hodowlanego jest w tym powiecie bardzo trudny.

Ze względu na przewagę owiec ciemno umaszczonych w niektórych gminach postanowiono iść w kierunku kożuchowym przez krzyżowanie miejscowych macior baranem karakułem.

Do nasilenia zostały wybrane w gminie Huszcza: wieś Kopytniki, zostanie tu założony jeden zespół konkursu wychowu jagniąt z własnego materjału; we wsi Huszcza — jeden zespół wychowu jagniąt z zakupionego materjału; we wsi Babice — jeden zespół konkursu wychowu jagniąt z własnego materjału.

We wsi Huszcza zostanie założone Koło Hodowców Owiec dla okolicznych wsi, gdzie zostanie skoncentrowana cała praca hodowlana.

Następnie w ośrodkach hodowlanych będzie przeprowadzona kastracja tryków, a potrzebna do rozpłodu ilość tryków zostanie zakupiona w Somiankach i Snopkowie.

Poza tem zamierzone jest przeprowadzenie premjowania tryków i macior w wyżej wymienionych wsiach.

POWIAT BIŁGORAJSKI

Poniżej podajemy statystykę owiec za rok 1932 w/g gmin:

L. p.	Gmina	Do 1 roku	Powyżej 1 roku	Razem
1	Łukowa	81	37	118
2	Potok Górny	20	218	238
3	Krzeszów	34	82	116
4	Księżpol	58	82	140
5	Huta Krzeszowska . . .	89	121	210
6	Kocudza	5	13	18
7	Goraj	6	29	35
8	Babice	238	263	501
				1376

W powiecie tym przeważa owca czarna „krukówka", w niewielkiej ilości występuje owca biała. Materjał hodowlany naogół jest niezły. Włościanie wełnę i skóry sprzedają w Goraju i Tarnogrodzie, gdzie są ośrodki przemysłowe i kuśnierskie.

W całym powiecie postanowiono iść w kierunku owcy kożuchowej, a pozostałe owce będą wyeliminowane z powiatu.

Następnie będzie prowadzona selekcja materjału hodowlanego i uszlachetniać się będzie całe pogłowie karakułami.

Ze względu na najlepszy materjał i najpomyślniejsze warunki hodowlane wybrano na ośrodki nasileniowe trzy wsie w gminie Huta Krzeszowska: Krzeszów, Babice i Księżpol.

W tych trzech wsiach będzie prowadzony konkurs wychowu jagniąt z własnego materjału i jeden zespół z materjału sprowadzonego.

Następnie zostaną założone dwa gniazda owiec karakułów oraz zostanie rozstawionych 5 tryków.

Wreszcie we wsi Krzeszów będzie założone Koło Hodowców Owiec, które będzie obejmowało sąsiednie wsie.

Przed konkursem wychowu jagniąt będzie we wsi Krzeszów zorganizowany kurs z dziedziny żywienia i wychowu jagniąt.

Inż. Stefan Greulich.

Kronika.

Konferencja inspektorów owczarstwa dn. 19 października 1933 r.

Z okazji bytności w Warszawie inspektorów owczarstwa w sprawach, związanych z pracami z zakresu żywienia owiec Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zwołało dn. 19 października 1933 r. konferencję dla omówienia sprawozdań z pracy w okresie od 1.IV.1933 r. do chwili obecnej i planów pracy na czas najbliższy oraz kierunków hodowlanych proponowanych dla poszczególnych terenów. Przy tej sposobności zostały również omówione wyniki ankiety o stanie owczarstwa, przeprowadzonej przez Główny Urząd Statystyczny.

Ze sprawozdań, złożonych przez poszczególnych inspektorów, wynika, że stan akcji hodowlanej przedstawia się na terenie poszczególnych województw następująco:

Woj. warszawskie. Odbyto przeglądów owiec 4, zorganizowano konkursów wychowu jagniąt 5, kół hodowlanych 3, gniazd hodowlanych 16. Na 3-ch przeglądach doprowadzono 364 owce, wyróżniono — 84 sztuki, nagród rozdano na 251 zł. Do konkursu użyto materjał, znajdujący się w gospodarstwach. Dla gniazd hodowlanych nabyto 16 tryków i 40 maciorek na sumę 1640 zł. Poza tem nabyto 7 maciorek dla gniazda zarodowego, do którego przydzielono tryka Wensleysdale'a. Za nabyte maciorki zapłacono 195 zł.

Woj. lubelskie. Odbyto przeglądów 6, zorganizowano konkursów wychowu jagniąt 11, kół hodowlanych 7, gniazd hodowlanych 33. Do konkursów użyto materjał hodowlany, znajdujący się w gospodarstwach. Dla gniazd hodowlanych nabyto 33 tryki i 86 maciorek, w tem 4 tryki i 12 maciorek na własny koszt jednego z sejmików, resztę kosztem 2.916 zł.

Woj. kieleckie i łódzkie. Na 25 przeglądach owiec wypłacono nagród w sumie 2.885 zł. 50 gr. Na kupno 3 tryków stacyjnych wydano 156 zł. Na zakup 1 gniazda owiec wydano 85 zł. Na jeden konkurs wychowu jagniąt wydano 380 zł. Na 1 konkursie strzyży wydano nagród na 15 zł.

Woj. białostockie. Przeglądów odbyto 13, tryków stacjonowano 5, gniazd zarodowych zorganizowano 2. Na 13 przeglądach doprowadzono 5.557 owiec, z których wyróżniono 312 sztuk. Nagród wydano na 473 zł. 50 gr. Na tryki stacyjne wydatkowano 55 zł. 75 gr. Gniazda zarodowe zakłada się narazie na terenach sejmikowych.

Woj. wołyńskie. Przeglądów odbyło się 2, gniazd hodowlanych założono 3, tryków stacjonowano 11, kursów garbarsko-kuśnierskich zorganizowano 1. Jeden z przeglądów był ogólny, drugi wyłącznie tryków. Na pierwszy doprowadzono 172 owce, nagród wydano na 100 zł. Na drugi doprowadzono 58 tryków, nagród wydano na sumę 84 zł. Na gniazda hodowlane wydatkowano 470 zł.

Woj. pomorskie. Tryków stacjonowano 25; łącznie jest tryków stacyjnych 29. Zalicencjonowano tryków 19. Kół hodowlanych istnieje 9 (227 gospodarzy, 508 macior). Łącznie wydysponowano na wydatki rzeczowe około 4.500 zł.

Woj. krakowskie. Przeglądów odbyło się 66 w 3 powiatach, konkursów wychowu jagniąt zorganizowano 5. Tryków stacjonowano 75. Odbył się 1 kurs dla baców. Założono 2 bacówki wzorowe. Spółdzielcza przeróbka bryndzy objęła około 3500 kg. Kontrola mleczności była prowadzona w 3-ch punktach. Na przeglądy doprowadzono 475 tryków, z których uznano 187, nagród wydano na 1700 zł. Jagniąt dla konkursów zakupiono 150. Na zakup tryków wydatkowano 700 zł.

Małopolska Wschodnia. Przeglądów odbyło się 16 (wiosenne), konkursów strzyży 13. Konkursów wychowu jagniąt zorganizowano 10, jagniąt rozdano 95. Tryków stacjonowano 108. Odbyły się kursy białoskórnicze i kursy obielania skór oraz kurs hodowlano-mleczarski.

Łącznie od 1.IV. do 19.X.1933 r. w całem państwie przeglądów odbyło się 132, konkursów wychowu jagniąt zorganizowano 32, kół hodowlanych zorganizowano 19 (woj. warszawskie, lubelskie, pomorskie, z pozostałych brak danych). Gniazd hodowlanych założono 55 (brak danych z woj. pomorskiego, krakowskiego i Małopolski Wschodniej). Tryków stacjonowano 276 (należy doliczyć tryki stacjonowane w gniazdach hodowlanych). Konkursów strzyży odbyło się 14, kursów garbarsko-kuśnierskich 1 na Wołyniu oraz w Małopolsce Wschodniej, kursów dla baców 2, kontrolę mleczności prowadzono w 3 punktach, bacówek wzorowych założono 2, spółdzielczą przeróbkę bryndzy zorganizowano w 1 punkcie.

Po szczegółowem omówieniu zagadnienia *kierunków hodowlanych, proponawanych dla poszczególnych terenów*, obecni przyszli do wniosku, że cały obszar Rzeczypospolitej należy pod względem kierunków hodowli owiec podzielić na 4 duże okręgi: 1) białej owcy wełnisto-mięsnej, 2) owcy siwej kożuchowej (wrzosówki), 3) owcy czarnej kożuchowej i 4) owcy białej górskiej. Okręg białej owcy wełnisto-mięsnej stanowią województwa zachodnie i centralne, z wyjątkiem północno-wschodniej części województwa białostockiego i południowej woj. lubelskiego. Poza tem owca biała z terenu woj. krakowskiego przechodzi wąskim pasem na teren Małopolski Wschodniej do woj. krakowskiego, sięgając aż do powiatu sokalskiego włącznie.

W podgórskim i górskim pasie Małopolski Wschodniej w woj. stanisławowskiem, tarnopolskiem, wołyńskiem, południowej części woj. lubelskiego, południowo-wschodniej części woj. poleskiego oraz w wąskim pasie przy granicy wschodniej woj. nowogródzkiego i wileńskiego należy prowadzić pracę w kierunku owcy kożuchowej czarnej, włączając w ten okręg cakla czarnego, uszlachetnionego w drodze selekcji, i krukówkę w okręgu lubelskim, uszlachetniając ją oraz pozostałe owce czarne na innych terenach karakułem. Pracę hodowlaną w północnowschodniej części woj. białostockiego, w większej części zachodniej woj. wileńskiego i nowogródzkiego, w północnej części woj. poleskiego należy prowadzić w kierunku owcy siwej t. zw. wrzosówki.

Co się tyczy ras, które należy użyć dla uszlachetnienia pogłowia owiec białych w kierunku wełnisto-mięsnym, po przeprowadzeniu odpowiedniej selekcji materjału miejscowego i wykorzystaniu istniejących nielicznych ognisk karnówki, ustalono, że pracę należy prowadzić, opierając się na owcy pomorskiej i angielskich owcach długowełnistych (Kent'y i Wensleysdale'e) oraz holsztynach, które należy wypróbować w tym celu jak najszerzej. Pożądany jest wobec tego import niewielkiej partji tryków tej rasy. Najmniej wskazaną, aczkolwiek dopuszczalną, jest owca angielska mięsno-wełnista crossbredowa oraz merinoprécoce'y, które to rasy można stosować dla uszlachetnienia pogłowia owiec w gospodarstwach drobnych jedynie w ośrodkach, posiadających odpowiednie pogłowie i warunki i ujawniających dopływ krwi tych ras z dodatnim wynikiem.

Owcę białą górską należy uszlachetniać nadal w drodze selekcji oraz przez domieszkę krwi owiec fryzyjskich i Wensleysdale. Dopuszczalne jest popieranie hodowli cakla białego na terenie, przeznaczonym dla hodowli cakla czarnego i odwrotnie, pod warunkiem jendak prowadzenia tych stad osobno.

Poza tem obecni uważają za wskazane nawet przy oparciu hodowli na różnych terenach na jednej i tej samej rasie, przystosować ją do miejscowych warunków gospodarczych i fizjologicznych, rozprowadzając na danym terenie materjał wychowany w miejscowych pepinjerach, ew. pół-krew na podłożu miejscowem. Uwagi o charakterze ogólnym, wynikłe na tle dyskusji, przewodniczący konferencji, naczelnik wydziału wytwórczości zwierzęcej, p. Edward Baird zreasumował w sposób następujący:

DISTOL **ZNACZNIE POTANIAŁ!** Jedna kapsułka owcza kosztuje teraz zł. 1.— Jedna kapsułka bydlęca — zł. 1.40.
leczy całkiem pewnie chore na **MOTYLICĘ** bydło i owce.

Na każdej **oryginalnej kapsułce** jest uwidoczniona nazwa **DISTOL**

Ostrzega się przed bezwartościowemi naśladownictwami. Do nabycia w każdej aptece.

Generalna Reprezentacja: **WETERYNARJA, KRAKÓW, BATOREGO 23**

1. Kierunki hodowli owiec były omawiane na konferencji w Poznaniu w czerwcu r. b. Opinje Izb Rolniczych, nadesłane w tej sprawie do Ministerstwa, nie odbiegają od zasad ustalonych w Poznaniu. Brak zdecydowanych posunięć w tym zakresie na niektórych terenach wynika z jednej strony z trudności powzięcia decyzji w stosunku do terenu niedostatecznie jeszcze opracowanego, a po drugie, z podkreślonego niejednokrotnie przez inspektorów, braku odpowiedniego materjału hodowlanego.

2. Daje się zauważyć pewną niejednolitość skali pracy na różnych terenach. Podczas gdy na niektórych terenach praca jest bardzo posunięta, na innych jest prowadzona w zbyt małej skali. Należy uważać, ażeby pracy nie zacieśniać do opieki nad kilku wybranemi sztukami, lecz obejmować nią całe ośrodki.

3. Niecelowem jest rozproszenie pracy na szerszym terenie, robienie oddzielnych posunięć w szeregu powiatów, często stanowiących niewdzięczny teren do pracy, trudny do opanowania. Zamiast rozpraszania wysiłków na większym terenie należy pracę skupiać w odpowiednio wybranych ośrodkach i prowadzić ją intensywnie.

4. Pracę raz rozpoczętą należy kontynuować, nie tracąc jej wątka. Należy dbać, ażeby wyniki zrobionych wysiłków nie zaginęły, co często miewa miejsce przy rozproszeniu pracy na szerszym terenie, przewyższającym siły pracownika.

5. Posiadane środki należy wydatkować oszczędnie, oszczędności jednak należy przeprowadzać w racjonalnych granicach.

Poza tem na konferencji zostały omówione wyniki ankiety o stanie owczarstwa, przeprowadzonej przez Główny Urząd Statystyczny. Ze względu na to, że wyniki ankiety, zdaniem obecnych, znacznie odbiegają od faktycznego stanu rzeczy, zebrani wypowiedzieli się za tem, ażeby poszczególne punkty ankiety zostały dodatkowo, w granicach możliwości, opracowane przez inspektorów hodowli, opinja których, jako osób szczegółowo obeznanych z hodowlą na terenie, może posłużyć jako cenna korektywa dla danych ankiety.

M. M.

Sprawozdanie z posiedzenia Komitetu do Spraw Owczarstwa dn. 6 listopada 1933 r.

Na porządek dzienny posiedzenia Komitetu dn. 6 listopada 1933 r. złożyły się następujące zagadnienia: księgi hodowlane w owczarstwie, zbyt mięsa baraniego i propaganda zwiększenia jego spożycia, oraz kierunki hodowlane na poszczególnych terenach i nastawienie pracy związków hodowlanych.

Sprawę księgowości hodowlanej referuje inż. St. Jełowicki, inspektor hodowli owiec Pomorskiej Izby Rolniczej. Referent powołuje się na dane, przytoczone przez niego w artykule: „Metody poprawy włościańskiej hodowli owiec w kierunku wełnisto-mięsnym", który to artykuł został umieszczony w N-rze 7-8 „Owczarstwa" z r. 1933. Artykuł ten zawiera bowiem wzory księgowości dla drobnej hodowli. Dla potrzeb hodowli dworskiej referent uzupełnia wzory księgowości, które powinny zawierać te same rejestry, co i księgowość w hodowlach drobnych, przez dodanie wzorów rodowodów oraz wzorów rejestru kopulacyjnego.

Przedłożone wzory księgowości zaakceptowano z następującemi poprawkami: 1) we wzorze rejestru tryka (patrz wspomniany wyżej artykuł) w dolnych rubrykach wykreślono wyrazy — „zmiany własności", 2) we wzorze rejestru maciorek w rubryce „jagniąt" nagłówek podrubryki „rodzaj" zastąpiono nazwą „płeć", 3) na odwrotnej stronie dowodów stanowienia zalecono umieszczać wskazówki co do żywienia i chowu młodzieży, 4) numerację sztuk zapisanych do ksiąg uchwalono prowadzić województwami, 5) wzory statutów kół i umów dla drobnej własności, podane w artykule inż. Jełowickiego, uznano za zalecone i przykładowe, 6) na wstępie księgi hodowlanej powinien być umieszczony klucz bonitacyjny, 7) zasadniczo Komitet uważa za wskazane scentralizowanie prowadzenia ksiąg hodowlanych przy izbach rolniczych, względnie w związkach hodowlanych, dublując rejestry pozostające na miejscu, stwierdza jednak, że w chwili obecnej centralizacja księgowości da się przeprowadzić jedynie w stosunku do ksiąg z hodowli drobno-stadnych.

Przyjęte zasady prowadzenia ksiąg i ich wzory uchwalono przesłać do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych do wiadomości, oraz do izb rolniczych i związków hodowlanych, zalecając ich stosowanie. Przesłane wzory narazie będą wykonane odręcznie. Po ukazaniu się ustawy o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec, na mocy której wzory księgowości hodowlanej mają być ustalone przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, przyjęte przez Ministerstwo wzory księgowości, które prawdopodobnie nie będą w głównych zarysach odbiegały od wzorów, przyjętych przez Komitet, zostaną wydane do ogólnego użytku przez Drukarnię Państwową, co zapewni tanią ich sprzedaż.

Sprawy zbytu mięsa baraniego i propagandy zwiększenia jego spożycia referuje p. M. Markijanowicz, zaznajamiając obecnych ze stanem akcji. W ożywionej dyskusji, w której stwierdzono pomyślny rozwój akcji propagandowej, poruszono: konieczność szerszego wykorzystania, jak to zresztą jest zamierzone, propagandy radjowej, konieczność szerszego kolportażu przez wydawnictwo „Bluszcz" broszury „Potrawy z baraniny", wydanej przy pomocy Komitetu, zbadanie możności zorganizowania skupu owiec na wzór skupu trzody chlewnej przy dostawach do bekoniarni, ewentualną możność zorganizowania specjalnego dnia spożycia baraniny, jako akcji doraźnej lub też perjodycznej, szerszego rozpowszechnienia plakaciku propagandowego, wydanego przez Komitet, wykorzystanie dla propagandy, jak to ma miejsce w Toruniu, tramwajów miejskich, ponownego nawiązania kontaktu z Cechem Rzeźników oraz dalszą propagandę przez związki restauratorów, konieczność dalszej współpracy w tym zakresie z izbami rolniczemi. Po ustaleniu tej lub innej metody oddziaływania uznano za konieczne, tak zresztą jak to było robione dotychczas, podawanie jej do wiadomości instytucyj, współpracujących w tym zakresie z Komitetem, a więc w pierwszym rzędzie do wiadomości izb rolniczych.

Sprawę „kierunków hodowlanych na poszczególnych terenach i nastawienie pracy związków hodowlanych" referuje inż. St. Jełowicki, koreferat, dotyczący hodowli owiec rasy Hampshire, wygłosił p. Cz. Kuberski. Referat inż. Jełowickiego, ze względu na obfitość wniosków o charakterze organizacyjnym, uchwalono szczegółowo przedyskutować na następnem posiedzeniu Komitetu, po bliższem zaznajomieniu się z nim członków Komitetu. W tym celu uchwalono referat, o którym mowa, umieścić w najbliższym numerze „Owczarstwa". Narazie zastanowiono się jedynie nad sprawą kierunków i ras.

Po szczegółowem przedyskutowaniu kwestji kierunków i ras (p. R. Żurowski stawia wniosek znacznego rozszerzenia rejonu hodowli owiec białych wełnisto - mięsnych na teren powiatów przyległych do pow. sokalskiego i sąsiednich, obejmujących znaczną część Wołynia, woj. tarnopolskiego i częściowo lubelskiego), obecni przychodzą do przekonania, że granice zasięgu poszczególnych kierunków z natury rzeczy są i powinny być elastyczne i że rozgraniczenie tych zasięgów, naszkicowane na konferencji inspektorów dn. 19 października r. b. i w referacie inż. St. Jełowickiego, należy traktować, jako orjentacyjne i wymagające dalszych badań, zwłaszcza co do ustalenia zasięgu kierunku wełnisto-mięsnego w Małopolsce Wschodniej, na Wołyniu i w południowej części województwa lubelskiego. Na wniosek prof. R. Prawocheńskiego Komitet uznał poza tem, że w rejonie owcy białej wełnisto-mięsnej należy liczyć się z naturalną granicą — Wisłą, na wschód od której, zwłaszcza w okolicach powiatów łomżyńskiego i lubelskiego, wskazane jest dalsze oparcie akcji w pierwszym rzędzie na selekcji miejscowej świniarki, względnie karnówki, podczas gdy na zachód od Wisły wskazane jest szersze zastosowanie ras importowanych: holsztynów, Kentów, merino-précoce'ów i t. d.

Co się tyczy ras owiec, które winny być stosowane w poszczególnych wypadkach w rejonie kierunku wełnisto-mięsnego, to zostało ustalone, że pracę należy prowadzić, mając na względzie osiągnięcie najbardziej odpowiadającego potrzebom naszego rynku sortymentu B—C w granicach do D, z tem, że w każdym poszczególnym wypadku rasa tryka, który ma być stacjonowany w danem stadzie i jego dobór zostanie uzależniony od rodzaju i wyrównania wełny u owiec, których uszlachetnienie ma się na celu.

Referat p. Kuberskiego uchwalono przedyskutować przy dalszej dyskusji nad referatem inż. Jełowickiego na następnem posiedzeniu Komitetu.

W punkcie „sprawy bieżące i wolne wnioski" poruszono: sprawę konieczności wprowadzenia specjalnego cła na wełny wtórne, pochodzące z wyrobów dzianych, napływających obecnie w dużych ilościach z zagranicy; wybrano komisję w składzie pp.: R. Prawocheński, R. Śliwa, M. Markijanowicz dla opracowania poprawek do projektu nowej instrukcji odbioru kożuchów przez Ministerstwo Spraw Wojskowych i Ministerstwo Komunikacji; uchwalono wystąpić do właściwych władz o skuteczną interwencję w sprawie niezmniejszania kontyngentu na wywóz baraniny do Francji.

M. M.

Zakł. Graf. B Wierzbicki i S-ka, Warszawa.